

## UDZIAŁ Kobiet W ZASIEDLENIU I INTEGRACJI ZIEM ODZYSKANYCH

Szeroko znane i opisane jest bohaterstwo narodu polskiego w walce z okupantem hitlerowskim. Niepodważalny jest wkład żołnierzy polskich — i to na wszystkich frontach drugiej wojny światowej — w pokonanie i rozbicie faszyzmu niemieckiego. Na tym tle stosunkowo słabo opracowany jest udział w tej walce polskich kobiet. Jeszcze słabiej jest on znany szerokim kręgom społeczeństwa, zwłaszcza młodzieży. Także niewiele dotychczas napisano o udziale kobiet w przejęciu i repolonizacji Ziemi Odzyskanych.

Wielki był trud, poświęcenie, bohaterstwo, a zarazem ogromna gość i cierpienie polskich kobiet, które znalazły się w zasięgu hitlerowskich oprawców. Na nich to bowiem spoczywał główny ciężar troski o dom, często pozbawiony mężczyzny, strach o dzieci, obawa przed jutrem. Kobiety polskie podejmowały walkę o przetrwanie w hitlerowskich obozach zagłady, służyły pomocą i opieką lekarską żołnierzom i leśnym oddziałom, walczyły także z bronią w ręku i to zarówno w regularnych formacjach na Wschodzie, jak i na Zachodzie Europy.

W hitlerowskich więzieniach i obozach zagłady kobiety stanowiły 10 — 15 proc. więzionych i zamordowanych Polaków. Do obozów kierowano kobiety różnych przekonań politycznych, uczestniczki ruchu oporu, studentki i uczennice. Przykładowo, na Pawiaku w specjalnym rewirze kobiecym, więziono między innymi Małgorzatę Fornalską, Irenę Grabowską, Helenę Dąbrowską, Irenę Kosmowską, Helenę Łopuszańską, Hannę Szapiro-Sawicką.

Na przymusowe roboty do Niemiec wywiezionych zostało około 600 tys. dziewcząt i kobiet. Stanowi to 25 proc. wywiezionych Polaków ogółem. Blisko 2,5 miliona dzieci polskich wyrwano rodzicom, najczęściej matkom kierowanym do obozów, przeznaczając je na germanizację. W Ravensbrück i innych obozach na polskich dziewczętach i kobietach dokonywano pseudomedycznych eksperymentów.

Na wyjątkową uwagę zasługuje udział kobiet polskich we wszystkich formach walki z hitlerowskimi Niemcami. Liczny był ich udział w organizacji i funkcjonowaniu poczty konspiracyjnej, komórek kontaktowych i sieci kolportażu prasy. Kobiety oddały też ogromne usługi jako kurierki. Na przykład: w nawiązaniu łączności z generałem Władysławem Sikorskim duże zasługi oddała znana artystka Nina Grudzińska; w służbie kurierskiej między krajem a rządem londyńskim pozostawała mistrzyni narciarska Polski Helena Marusarzówna (aresztowana i zamordowana a przez gestapo); łącznością kurierską w Sztapie Głównym Gwardii Ludowej kierowała Stanisława Sowińska; kierownictwo łączności Komendy Głównej Batalionów Chłopskich spoczywało w rękach Marii Maniakówny, Marii Żelechowskiej, Barbary Poniatowskiej, Weroniki Dzierżkówny i Heleny Brodowskiej. Centralną Redakcją Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej od 1942 roku kierowała Małgorzata Fornalska. Radiostacje Komitetu Centralnego PPR obsługiwały m.in. Maria Rutkiewicz, Regina Hulewicz-Domańska, Adela i Krystyna Matysiak (matka i córka — zamordowane w 1944 roku na Pawiaku), Zula Płosarek-Drozd i Jadwiga Mijał.

Niemal całkowicie zdominowaną przez kobiety w okresie wojny była służba zdrowia. Dotyczy to zarówno służby zdrowia cywilnej jak i wojskowej. W Powstaniu Warszawskim na 2000 osób personelu medycznego — 1800 stanowiły kobiety. Kierowały one akcją przygotowawczą do powstania zabezpieczając obsadę personalną punktów medyczno-sanitarnych, środki medyczne, torby sanitarne itp. Kobiety i dziewczęta były we wszystkich powstańczych punktach opatrunkowych, w lazaretach, szpitalach i bezpośrednio z walczącymi powstańcami z torbą sanitarną na ramieniu.

Pierwsza pomoc rannym powstańcom udzielana była w sanitarnych punktach medycznych. Komendantkami tych punktów z reguły były kobiety. Przykładowo: punktem sanitarnym przy ul. Czarnieckiego kierowała Celina Załęska, przy ul. Pięknej — dr Czajkowska, przy ul. Złotej — Maria Jabłońska. Komendantem szpitala przy ul. Chłodnej była dr Janina Krzyżanowska, szpitala w klinice dziecięcej dr Wanda Paradowska, szpitala przy ul. Jasnej dr Helena Dutkiewicz.

Podobnie jak i w oddziałach powstańczych i partyzanckich tak samo i w regularnych jednostkach Wojska Polskiego wyraźną większość personelu służby zdrowia stanowiły kobiety. W 1 samodzielny batalionie medyczno-sanitarnym 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki przed bitwą pod Lenino, na ogólną liczbę 107 oficerów, podoficerów i żołnierzy — 34 to dziewczęta i kobiety. W lipcu 1944 roku w 7 polskich jednost-

kach służby zdrowia liczących 714 osób, kobiety stanowiły 35 proc. oficerów, 60 proc. podoficerów i 25 proc. szeregowców.

Kobiety będące w służbie zdrowia Wojska Polskiego zajmowały także wysokie stanowiska dowódcze i gospodarcze. I tak na przykład: kpt. Lidia Karasiuk była dowódcą 12 samodzielnego batalionu medyczno-sanitarnego 5 Dywizji 2 Armii Wojska Polskiego, por. Lidia Lekowa w tym samym batalionie była dowódcą plutonu operacyjno-opatrunkowego, por. lek. Maria Panyser była starszym lekarzem w 9 pułku 3 Dywizji Piechoty im. R. Traugutta, mjr Anna Ziemiec komendantem 3 Polowego Szpitala Wewnętrzznego a kpt. Anna Salamonowicz zastępcą komendanta 6 Szpitala Lekko Rannych.

Ogółem w różnych jednostkach organizacyjnych służby zdrowia Ludowego Wojska Polskiego służbę pełniło około 4000 dziewcząt i kobiet. W Wojskowym Korpusie Sióstr Służby Zdrowia Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie skupionych było 750 kobiet.

Udział kobiet w regularnych jednostkach Wojska Polskiego podczas drugiej wojny światowej nie ograniczał się jedynie do służby medycznej. Przy Armii Polskiej na Środkowym Wschodzie powołana została Pomocnicza Służba Kobiet, której wszystkie jednostki na dzień 1 lutego 1943 roku grupowały 3140 ochotniczek. Na terenie Wielkiej Brytanii w 1942 roku powołano Pomocniczą Wojskową Służbę Kobiet, która w 1944 roku osiągnęła liczbę 1013 osób. W maju 1943 roku, także w Wielkiej Brytanii, utworzona została Pomocnicza Lotnicza Służba Kobiet, która osiągnęła liczbę 1100 ochotniczek. Do zorganizowanej w Anglii Pomocniczej Morskiej Służby Kobiet zgłosiło się ponad 100 Polek.

Pod koniec maja 1943 roku z formowanej w Związku Radzieckim 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, wydzielony został liniowy oddział kobiet — 1 Batalion Kobiety im. Emilii Plater. Batalion po okresie szkoleniowym, wykorzystany został w głównej mierze do służby wartowniczej. Należy jednak pamiętać, że 1 kompania batalionu (fizylierki) przydzielona do 1 Dywizji Piechoty wzięła udział w bitwie pod Lenino. Podczas bitwy wiele kobiet wykazało się odwagą i poświęceniem, wiele poległo. Przykładowo: Aniela Krzywoń zginęła ratując dokumenty z płonącego wozu sztabowego. Grupa fizylierek pod dowództwem Haliny Mańkowskiej przez cały czas trwania bitwy udzielała rannym pomocy sanitarnej i medycznej. Irena Adamaszek, zanim sama nie została ranna, wyniosła z pola walki 28 rannych.

W innych formacjach Ludowego Wojska Polskiego służbę wojskową pełniła również znaczna liczba kobiet. W jednostkach bojowych LWP, głównie piechoty, służyło 1418 kobiet. Zdecydowana jednak większość

kobiet służyła w jednostkach zabezpieczenia bojowego, tyłowych, kultu-ralno-oświatowych, szkolnych, zapasowych itp.

30 października 1944 roku Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego wydał dekret o poborze do wojska kobiet wszystkich specjalności sani-tarno-medycznych, w wieku do 40 lat. Do końca marca 1945 roku zmo-bilizowano łącznie około 3 tys. kobiet i dziewcząt.

Dużą odwagę i poświęcenie wykazały kobiety Ludowego Wojska Polskiego walcząc już na ziemiach Polski. I tak przykładowo: w walkach na przyczółku warecko-magnuszewskim na czele swoich pododdziałów walczyły Lucyna Krupich, Ludwika Opałka, Lidia Szuba-Jabłońska. W nurtach Wisły wraz ze swymi żołnierzami utonąła chor. Helena Junkiewicz. Ppor. Janina Błaszczyk, dowódca kompanii moździerzy, dwukrotnie ranna dostała się do niewoli. W bitwie o Kołobrzeg prowadząc swój plu-ton do ataku poległa ppor. Czesława Wulf.

W końcowym okresie drugiej wojny światowej w Ludowym Wojsku Polskim było około 8 216 kobiet, w tym 1 515 oficerów. W Polskich Si-lach Zbrojnych na Zachodzie pełniło służbę około 5 850 kobiet. W sumie więc w okresie tym w regularnych jednostkach wojskowych pełniło służ-bę około 14 tys. kobiet i dziewcząt. Odpowiadało to stanowi osobowemu jednej dywizji.<sup>1</sup>

W wyniku zwycięskiej ofensywy wojsk radzieckich i polskich w 1945 roku wyzwolone zostały ziemie zachodnie i północne Polski. Wojska hi-tlerowskie wypchnięte zostały za linię Odry i Nysy Łużyckiej. Po wyzwoleniu ziem zachodnich stosunkowo prędko przystąpiono do tworzenia na nich administracji polskiej, wysiedlania ludności niemieckiej oraz two-rzenia warunków do osiedlenia się ludności polskiej repatriowanej ze Związku Radzieckiego i zamierzającej przesiedlić się tu z innych tere-nów Polski. Ziemie Odzyskane stanowiły w tym czasie prawie zupełną pustkę ludnościową i gospodarczą. Zniszczenia wojenne dotknęły tutaj wszystkich dziedzin życia. Dlatego też ich zasiedlenie, odbudowa i inte-gracja z Macierzą były zadaniem o najwyższym wymiarze.

W całokształcie działań związanych z przejmowaniem, zasiedlaniem i repolonizacją Ziem Odzyskanych nie zabrakło także polskich kobiet. Je-szcze w czasie trwania wojny, gdy rodziły się koncepcje dotyczące powo-jennych granic Polski i jej zasad ustrojowych, kobiety nie stały na ubo-czu. Choćby wspomnieć tu: Wandę Wasilewską, współtwórczynię Związk-u Patriotów Polskich, Związku który od samego początku kreślił wizję

<sup>1</sup> O udziale kobiet w drugiej wojnie światowej zob. szerzej m.in.: *By nie odeszły w mrok zapomnienia. Udział kobiet polskich w drugiej wojnie światowej*, Warszawa 1976; K. Malinowski, *Żołnierze łączności walczącej Warszawy*, Warszawa 1983; *Kobiety polskie w walce*, Warszawa 1979. Oddziałowi kobiet polskich w walce o niepodległość i po-stęp społeczny poświęcona była sesja naukowa zorganizowana przez Wojskową Akade-mię Polityczną w dniach 6—7 marca 1984 r.

powrotu Polski do granic piastowskich, polskie uczone — Marię Kiełczewską i Bożenę Stelmachową zarliwie przygotowujące na tajnych Wyższych Kursach Dziennikarskich w Warszawie przyszłych dziennikarzy do pracy i walki piórem o powojenne granice na Odrze i Nysie Łużyckiej. Ich wychowanki Monika Karkoszko-Targ, Barbara Kraszewska i Maria Krawczyk były później cenionymi dziennikarkami Zachodniej Agencji Prasowej.

Wiele kobiet zaangażowanych było zawodowo i społecznie w działalność centralnych i terenowych jednostek zajmujących się osadnictwem polskim na Ziemiach Odzyskanych. Przykładowo: w Radzie Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych aktywnie pracowały dr Maria Kiełczewska i dr Regina Fleszerowa; Wydziałem Ruchu Służbowego Ministerstwa Ziem Odzyskanych kierowała Zofia Tomaszewska; w Wydziale Zdrowia Zarządu Centralnego Państwowego Urzędu Repatriacyjnego pracowały Stanisława Ostrowska i Jadwiga Pieloch, zaś w Wydziale Personalnym — Julia Łobuz. Chor. Janina Wojtowicz była cenionym pracownikiem Głównej Komisji Osadnictwa Wojskowego. Zdecydowanie większa liczba kobiet i dziewcząt zatrudniona była i pracowała społecznie w okręgowych i powiatowych ogniwach wymienionych powyżej instytucji.

Po utworzeniu centralnych i terenowych organów osadnictwa polskiego na Ziemiach Odzyskanych przystąpiono do jego realizacji. Sam proces osadnictwa w pierwszym okresie przebiegał nieregularnie. Różne były tego przyczyny. Do podstawowych należały: brak stabilizacji życia społecznego na Ziemiach Odzyskanych, brak środków transportu, bliskie sąsiedztwo Niemiec, znaczne zniszczenie ziem zachodniej i północnej Polski. Niemniej jednak już w kwietniu i maju 1945 roku pojawili się tu pierwsi polscy osadnicy.

Ludność napływająca na Ziemię Odzyskaną w latach 1945—1948 wywodziła się pod względem terytorialnego pochodzenia z trzech podstawowych grup. Grupy te to: przesiedleńcy — osadnicy z ziem dawnych Polski, repatrianci — osadnicy z kresów wschodnich, które po zakończeniu wojny znalazły się w granicach Związku Radzieckiego oraz reemigranci — osadnicy z pozostałych krajów.

Od początku akcji osadniczej do lutego 1946 roku osiedlono na Ziemiach Odzyskanych 2 mln Polaków, od lutego do grudnia 1946 roku dalszych 1 665 tys. osób, w ciągu 1947 roku — 659 tys. osób oraz w 1948 roku — 283 tys. osób. Na koniec grudnia 1948 roku na Ziemiach Odzyskanych mieszkało 5 526 tys. osób, tj. 62,7 proc. stanu przedwojennego. Spośród osiedlonych 53 proc. stanowiły kobiety. Do końca 1948 roku na Zie-

miach Odzyskanych osiedlono o ponad 276 tys. więcej kobiet niż mężczyzn<sup>2</sup>.

Na stu mężczyzn było na Ziemiach Odzyskanych 108 kobiet, na wsi 197 a w miastach 109. Tylko w grupie dzieci do 4 lat w zdecydowanej większości urodzonych już na nowym miejscu pobytu, liczba kobiet była mniejsza od płci męskiej. W grupie produkcyjnej (18—59 lat) na 100 mężczyzn przypadało 111 kobiet, jednak w województwie śląskim aż 135 kobiet. W wieku poprodukcyjnym (60 lat i więcej) na 100 mężczyzn przypadało 138 kobiet, na wsi 128 kobiet a w miastach 154. Na obszarze byłego Wolnego Miasta Gdańska na 100 mężczyzn przypadało aż 181 kobiet<sup>3</sup>.

Zasiedlanie Ziemi Lubuskiej przebiegało podobnie jak całych Ziemi Odzyskanych. Właściwy proces zasiedlania województwa zielonogórskiego (w granicach administracyjnych 1950—1975) nastąpił w latach 1945—1946. W okresie tym osiedliło się ponad 437 tys. osób. W grudniu 1950 roku na Ziemi Lubuskiej mieszkało 556 987 osadników, w tym 349 062 na wsi i 207 916 w miastach. Spośród osiedlonych 52 proc. stanowiły kobiety. W tym czasie było tu o ponad 35 tys. więcej kobiet niż mężczyzn<sup>4</sup>.

Omawiając osadnictwo polskie na Ziemiach Odzyskanych trzeba wspomnieć o specyficznej jego formie, jaką było osadnictwo wojskowe. Tym bardziej, że w znacznej mierze objęło ono także kobiety. Uprawnienia osadników wojskowych posiadali żołnierze Wojska Polskiego, partyzanci i uczestnicy walki zbrojnej z okupantem oraz rodziny poległych żołnierzy, partyzantów i uczestników walki zbrojnej. Osadnictwo wojskowe, w wyznaczonych do tego celu 12 powiatach wzdłuż zachodniej granicy państwa polskiego, rozpoczęło się już w czerwcu 1945 roku, zaś demobilizacja pierwszych roczników dopiero 10 września tegoż roku. Do tego czasu na Ziemiach Odzyskanych osiedlono ogółem 13 441 rodzin żołnierzy składających się z 53 275 osób. Osiedlały się więc w tym czasie głównie żony i rodziny żołnierzy pełniących jeszcze służbę wojskową<sup>5</sup>.

Od 1 do 15 listopada 1945 roku zwolniono do cywila wszystkie kobiety niezależnie od roku urodzenia, z wyjątkiem podoficerów służby zdrowia. Znaczna część demobilizowanych kobiet osiedliła się na Ziemiach Odzyskanych w ramach osadnictwa wojskowego. Na przykład: w powiecie lubańskim (woj. wrocławskie) w Zalipiu Górnym i Zalipiu Dol-

<sup>2</sup> P. Dziurzyński, *Osadnictwo rolne na Ziemiach Odzyskanych*, Warszawa 1983, s. 353—366.

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> H. Dominiczak, *Proces zasiedlania województwa zielonogórskiego w latach 1945—1950*, Zielona Góra 1975, s. 182.

<sup>5</sup> A. Ogrodowczyk, *Nad Odrą i Bałtykiem. Osadnictwo wojskowe na zachodnich i północnych ziemiach Polski po drugiej wojnie światowej*, Warszawa 1979, s. 173.

nym osiedliła się zwarta grupa ponad 200 zdemobilizowanych kobiet z batalionu im. Emilii Plater<sup>6</sup>.

Do połowy 1948 roku nad Odrą, Nysą Łużycką i Bałtykiem osiedliło się około 170 tys. rodzin zdemobilizowanych żołnierzy składających się z ponad 530 tys. osób. Stanowiło to 11,9% wszystkich osiedlonych na tych terenach<sup>7</sup>. Również na Ziemi Lubuskiej osadnictwo wojskowe osiągnęło znaczne rozmiary. Do sierpnia 1948 roku osiedliło się tu ponad 40 tys. rodzin osadników wojskowych, co stanowiło około 10% ogółu osadników osiedlonych na tych terenach<sup>8</sup>.

Ludność polska osiedlona na Ziemiach Odzyskanych w pierwszych latach po zakończeniu wojny stanowiła zbiorowość bardzo zróżnicowaną pod względem kultury życia codziennego, obyczajów, języka, metod gospodarowania, świadomości narodowej, aktywności społecznej i politycznej. Tworzenie nowego, jednolitego społeczeństwa na Ziemiach Odzyskanych było skomplikowane. Niełatwo można było przezwyciężyć izolację poszczególnych grup regionalnych i zatrzeć ich różnice społeczne i kulturowe. Proces ten wymagał długiego czasu. Wyraźne różnice pomiędzy grupami osadników widoczne były szczególnie w czasie osiedlania się, a później w pierwszych latach ich pobytu na Ziemiach Odzyskanych. Pomiedzy poszczególnymi grupami dochodziło początkowo do wielu konfliktów i nieporozumień. Jednak, pomimo wielu trudności, adaptacja i integracja społeczna poszczególnych grup ludności zaczęła się od pierwszych chwil osadnictwa. Narzucała to konieczność współżycia poszczególnych grup z nowym środowiskiem i otoczeniem oraz potrzeba przezwyciężania rodzących się trudności, które w jednakowym stopniu dotyczyły wszystkich osadników.

Źródłem pierwszych „spontanicznych”, dopiero co rysujących się procesów integracyjnych były liczne trudności na jakie napotykali osadnicy w codziennym życiu. W potrzebie chwili, np. pożaru, powodzi, choroby, prac polowych, dochodziło do kontaktów i wymiany doświadczeń pomiędzy osadnikami z różnych grup regionalnych. Stwarzało to podwaliny do dalszych, często zaplanowanych już wspólnych przedsięwzięć.

Zachodzi w tym miejscu pytanie — jaką rolę w tych procesach odegrały kobiety? Na tak postawione pytanie trudno jest dać jednoznaczną odpowiedź. Niemniej na pewno są takie płaszczyzny życia, w których wpływ kobiet na integrację był znaczny. Dotyczy to na pewno integracji międzysąsiedzkiej, kontaktów pomiędzy rodzinami i oddziaływaniem na własne dzieci w celu kształtowania prointegracyjnych postaw. Dobrze ob-

<sup>6</sup> Tamże, s. 109.

<sup>7</sup> Tamże, s. 217.

<sup>8</sup> H. Dominiczak, *Wróćliśmy na Ziemię Lubuską. Udział Wojska Polskiego w zasiedleniu i zagospodarowaniu Ziemi Lubuskiej w latach 1945—1948*, Warszawa 1974, s. 124.

razuje to fragment wypowiedzi osadniczki z Torzymia, w byłym powiecie sulęcińskim: „U nas w domu schodziło się wiele kobiet. Moja rodzina pochodzi z poznańskiego. Niektóre kobiety, zwłaszcza te z za Buga, trudno było zrozumieć. W czasie spotkań rozmawiało się o gotowaniu, gospodarowaniu i szyciu. Często też śpiewaliśmy różne piosenki”<sup>9</sup>.

Znaczną rolę w procesie integracji odegrała szkoła, pod wpływem której eliminowano i zacierano u dzieci różnice regionalne, wyrównywał się poziom społeczny, nawiązywała się przyjaźń koleżeńska i kształtował się poprawny polski język. Rola szkoły nie ograniczała się tylko do uczniów, ale oddziaływała również i na starsze pokolenie. W pracy szkół i innych placówek oświatowo-wychowawczych szczególnie rola przypadła właśnie kobietom. Stanowiły one bowiem na Ziemiach Odzyskanych ponad 73% wszystkich zatrudnionych nauczycieli. Jest wiele dowodów bezgranicznego zaangażowania nauczycielek w proces integracji środowisk, w których przyszło im żyć i pracować.

Młoda nauczycielka z okolic Pizsa, pochodząca z autochtonicznej rodziny chłopskiej wspomina: „W szkole wytyczono sobie program pracy ze środowiskiem nad zagadnieniem współżycia wymieszanej ludności... Przy szkole zorganizowano po raz pierwszy kurs wieczorowy dla dorosłych, gdzie przerabiano materiał klasy siódmej. Na kursie było 23 słuchaczy. Po lekcjach wszyscy szli do świetlicy. W świetlicy zorganizowano zespół pieśni i tańca regionalnego”<sup>10</sup>.

Jakże wymowne jest też wspomnienie Ireny Tatarczuk, która w 1947 roku rozpoczęła pracę nauczycielki na wsi dolnośląskiej: „Oddziaływanie nauczyciela nie ograniczało się tylko do murów szkoły. Pamiętam niedzielę, kiedy urządziłam z młodzieżą pierwsze przedstawienie pt.: „Baśń o krasnoludkach i sierotce Marysi”. Przyszli na ten pierwszy występ swoich dzieci niemal wszyscy. Starzy i młodzi. I choć nie wszyscy mogli pomieścić się wewnątrz, wielu stało za oknami wyciągając szyje, by zobaczyć małych aktorów. Byłam w tej wiosce także sędzią w sprawach rodzinnych, sąsiedzkich, a nawet lekarzem”<sup>11</sup>.

Wspominano już o roli osadnictwa wojskowego w zasiedleniu Ziemi Odzyskanych. Odegrało ono także pozytywną rolę w zachodzących tu procesach integracyjnych. Wokół placówek kulturalnych i usługowo-handlowych prowadzonych przez Związek Osadników Wojskowych integrowali się ludzie, bez względu na dzielące ich różnice regionalne i grupowe<sup>12</sup>. Wymierną rolę w pracy ZOW odegrały także kobiety. Przykładowo:

<sup>9</sup> *Pamiętniki osadników Ziemi Odzyskanych*, Poznań 1963, s. 258.

<sup>10</sup> *Tu jest moja Ojczyzna. Z pamiętników mieszkańców Ziemi Zachodnich i Północnych*, Poznań 1981, s. 215.

<sup>11</sup> Tamże, s. 389–390.

<sup>12</sup> Zob. szerzej: C. z. Osekowski, *Pionierzy w mundurach na Ziemi Lubuskiej*. Zielona Góra 1985.



przewodniczącą Zarządu Powiatowego Związku Osadników Wojskowych w Katowicach była Marta Czekajłówna, sekretarzem Zarządu Powiatowego ZOW w pow. lubańskim była Maria Godlewska i w pow. świdnickim — Maria Mitraszkówna, działaczką ZOW w powiecie gubińskim była Franciszka Piechotowa, w powiecie nowogrodzkim — Wanda Staniszevska, oleśnickim — Emilia Flis.

Szczególną rolę w integracji na Ziemiach Odzyskanych odegrało państwo. Rozkwit życia politycznego i społecznego w okresie powojennym jaki zapewniało państwo, znacznie ułatwiał integrację, przy czym wielką rolę odegrały oprócz szkół organizacje polityczne, społeczne, młodzieżowe, organy administracji, placówki kulturalne. We wszystkich tych organizacjach i instytucjach pracowały i działały także kobiety. Znaczną rolę w procesach integracyjnych odegrały kobiece organizacje masowe — Liga Kobiet i Koła Gospodyń Wiejskich. Liga Kobiet włączyła się w podejmowane tu przedsięwzięcia oświatowo-kulturalne, gospodarcze i polityczne, zwłaszcza w środowisku miejskim. Podobną działalność tylko w środowisku wiejskim prowadziły Koła Gospodyń Wiejskich.